



13 VI
1906

KLUB SPORTOWY »CRACOVIA«

CENA
2000 ZŁ

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 4 (14) Rok I (VI)

Kraków 21. 12. 1991

Klub Sportowy "Cracovia"

Założony: 13 czerwca 1906 r.

Barwy: biało-czerwone

Odmianowany: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą odznaką Miasta Krakowa, Medalem 100-lecia Sportu Polskiego.

Adres: 31-111 Kraków, ul. Józefa Kaluży 1

Telefony: 21-34-44 sekretariat, sekcja piłki nożnej; 22-49-77 administracja i dział szkolenia; 21-42-12 księgowość

Konto bankowe: Bank Depozytowo-Kredytowy w Lublinie II O/M Kraków 333401-35205-132

Sekcje: piłki nożnej (zał. 1906 r.), lekkiej atletyki (zał. 1906 r.), kolarska (zał. 1919 r.), piłki ręcznej kobiet (zał. 1922 r.), hokejowa (zał. 1924 r.), szermiercza (zał. 1945 r.), szachowa (zał. 1949 r.), brydżowa (zał. 1956 r.), sportów masowych (zał. 1957 r.)

Stadion piłkarsko-kolarski Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: ul. J. Kaluży 1

Stadion lekkoatletyczny i pływacki: Aleja 3 Maja 5

Z okazji 85-lecia KS Cracovia

DIAMENTOWA ODZNAKA DLA JANA PAWŁA II

Z okazji 85 rocznicy założenia Klubu Sportowego "Cracovia" Zarząd Klubu w porozumieniu z Radą Seniorów nadał numerowane odznaki jubileuszowe następującym osobom i organizacjom:

Odznaka Honorowa w stopniu diamentowym

Ojciec Święty Jan Paweł II (w tej grupie przyznano tylko jedną odznakę)

Odznaka Honorowa w stopniu złotym

Międzynarodowy Komitet Olimpijski

Federation Internationale de Football Association (FIFA)

Union Europeene de Football Associations (UEFA)

Juan Antonio Samaranch, prezes MKOl

João Havelange, prezes FIFA

Joseph Blatter, sekretarz generalny FIFA

Lennart Johansson, prezes UEFA

Alfredo W. Pöge, prezydent Międzynarodowego Związku Historyków i Statystyków Piłki Nożnej

Ksiądz prałat Stanisław Dziwisz, osobisty sekretarz Ojca Świętego Jana Pawła II

Lech Wałęsa, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Polski Związek Piłki Nożnej

Polski Związek Piłki Ręcznej

Polski Związek Hokeja na Lodzie

Polski Związek Brydża Sportowego

Polski Związek Lekkiej Atletyki

Polski Związek Szachowy

Polski Związek Szermierczy

Listę organizacji i osób którym nadano odznaki: Honorową w stopniu srebrnym, jubileuszowe - złote, srebrne, brązowe, opublikujemy w kolejnych numerach biuletynu.

Wesołych Świąt i wielu sukcesów w Nowym Roku wszystkim "pasiakom" życzy Zarząd Klubu i sekcja informacyjno-organizacyjna.



85 LAT KS CRACOVIA * 85 LAT KS CRACOVIA

Ignacy Książek wszystkim sympatykom sportu kojarzy się z piłką nożną, a rzadko kto wie, że swoją działalność w Cracovii zaczynał od tenisa stołowego.

- *Panie Ignasiu jak to się zaczęło?*

- W 1936 r., gdy rozwiązał się Katolicki Klub Sportowy "Polonia" przeszliśmy do Cracovii. W sezonie 1936/37 wygraliśmy ówczesną B-klasę w składzie: Grotyński, Stoczko, Papiński, Paškowski, Opach, Tarczałowicz, Kozień.

- *Wojna przerwała waszą działalność?*

- Niezupełnie. Starłem się wtedy pomagać w organizacji konspiracyjnych mistrzostw Krakowa w piłce nożnej. Generalnie jednak były to trudne czasy i wielu zawodników za swą konspiracyjną, patriotyczną działalność zapłaciło najwyższą cenę jak np. nasz tenisista stołowy Kozień.

- *Po wojnie nadeszły lepsze czasy dla ping-ponga w Cracovii.*

- Tak, w pierwszych drużynowych mistrzostwach Polski zajęliśmy pierwsze miejsce. Drużyna występowała wtedy w składzie: Franciszek Dobosz, Józef Kowal, Jan Zięba, Jan Grochoł. Decydujący mecz skończył się o trzeciej w nocy! Pamiętam też inną ciekawą sytuację, z dzisiejszej perspektywy może trochę zabawną. Otóż w decydującym meczu nie mógł grać Grochoł, gdyż pracował jako maszynista i musiał je-

chać w trasę. W roku 1947 byliśmy już wzmocnieni Mamczarczykiem, który przyszedł z Krakowa od naszego byłego tenisisty ziemnego p. Horaina. Drużynowo zagraliśmy trzecie miejsce, a indywidualnie Blonder został mistrzem, Polski. Cały czas wówczas byliśmy w czołówce krajowej, by w 1949 r. ponownie zdobyć drużynowe mistrzostwo Polski.

- *Co było podstawą tych sukcesów?*

TENIS I... UB

- Przede wszystkim ludzie. To była wówczas zgrana "paczka". Ponadto ping-pong miał ogromny zasięg. Grano w szkołach, różnych stowarzyszeniach, u księży. Tak więc było zaplecze, było w czym wybierać. Przecież takiego Jasia Ziębę znalazłem w szkole na Kazimierzu...

- *Generalnie jednak w czasach gwardejsko-zrzeszeniowych upadła Cracovia wraz z tenisem stołowym?*

- Poziom gry cały czas się podnosił, wymagało to odpowiednich nakładów. Cracovia nie miała własnej sali i nie była w stanie zapewnić zawodnikom ta-

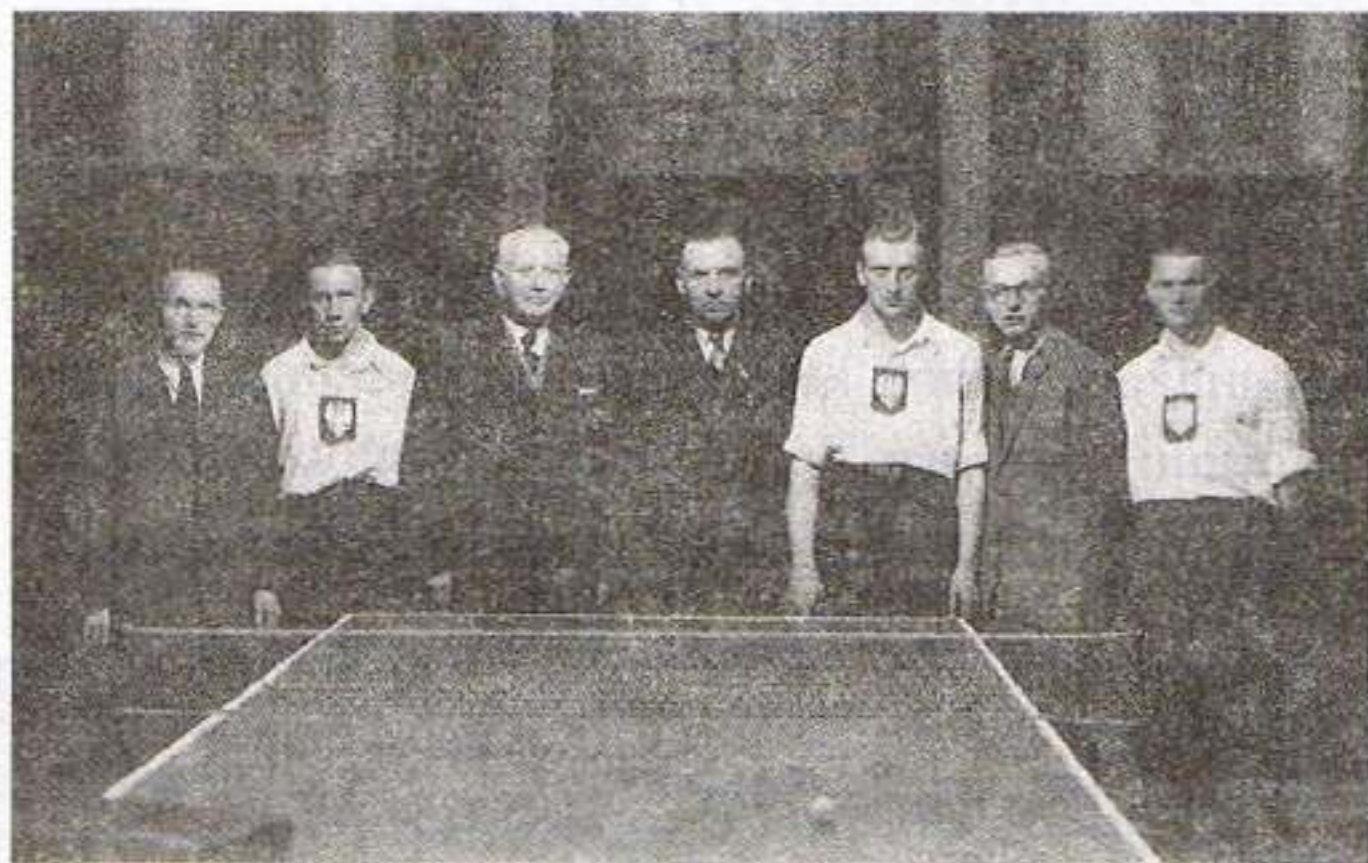
kich warunków bytowych, aby mogli codziennie po kilka godzin trenować. To wszystko wynikało z ogólnej słabości klubu. Jestem wrogiem usprawiedliwiania wewnątrzklubowych niedomagań działaniem czynników zewnętrznych, ale w tamtych czasach niestety tak było. Każdy wartościowy działacz czy zawodnik jeżeli miał rewizję w domu, albo wezwanie na UB, to jeżeli miał rodzinę, dzieci, dawał sobie spokój z Cracovią. Przecież to czynniki zewnętrzne nie dopuściły do ponownego wyboru na prezesa klubu znakomitego organizatora jakim był w l. 1946-48 prezes Stanisław Żur. Przykłady można mnożyć, ale wniosek generalny jest taki, że Cracovia mogła tylko przetrwać, walczyć o utrzymanie w jakiejś klasie rozgrywkowej i nic więcej.

- *Często dochodziło do likwidacji sekcji.*

- Tak, niestety klub nie był w stanie utrzymać wszystkich. Mimo heroicznej działalności m.in. pani Eli Janusz w 1982 roku rozwiązano drużynę kobiecą, a potem w 1987 r. przyszła kolej na mężczyzn. Cracovia w czasach pełnego wyczynu i nieoficjalnego zawodostwa nie była w stanie konkurować z innymi.

- *Dziękuję za rozmowę.*

Rozmawiał: **Adam Zięba**



Rok 1946, od lewej: kierownik sekcji tenisa stołowego Ignacy Książek, Józef Kowal, konsul honorowy Czechosłowacji p. Vessely, prezes KS Cracovia Stanisław Żur, Jan Zięba, sekretarz sekcji Tadeusz Pamuła i Franciszek Dobosz.

SEKCJA TENISA STOŁOWEGO (1926-33, 1936-63, 1973-87) NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIA

Drużynowo Mistrz Polski: 1946, 1949

Wicemistrz Polski: 1951

Trzecie miejsce: 1947

Indywidualnie Mistrz Polski: Blonder - 1947,

gra podwójna: Franciszek Dobosz-Jan Zięba - 1950.

Wicemistrz Polski: gra podwójna: F.Dobosz-J.Zięba 1951.

Trzecie miejsce: F.Dobosz 1950.

Od wielu, wielu lat, corocznie, w pierwszy dzień Nowego Roku - gdy tylko trębacz z wieży Mariackiej hejnałem oznajmi południe - piłkarze Cracovii rozpoczynają noworoczny trening. Zawodnicy i działacze a także zawsze licznie zgromadzeni na stadionie kibice składają sobie życzenia "wszystkiego najlepszego", po czym po krótkiej rozgrzewce rozegrany zostaje mecz pomiędzy dwoma zespołami "biało-czerwonych". Zwykle padają w nim bramki, a zdobywca pierwszej bramki jest zarazem strzelcem pierwszej "ofi-

Tradycyjny trening noworoczny

cialnej" bramki w Polsce w Nowym Roku!

Dokładnej daty początku tej tak długiej już tradycji nie udało mi się ustalić. Rówieśnik "Cracovii", najstarszy stażem działacz p. Ignacy Książek umiejscawia narodziny tego oryginalnego zwyczaju na połowę lat dwudziestych. Kroniki sekcji nie zawierają takich "wewnątrzklubowych" spotkań: jedyny przedwojenny wyjątek pochodzi z 1 stycznia 1930 r., kiedy pierwsza drużyna pokonała rezerwy 7:2. Mecz ten odbył się w "zastępstwie" zapowiedzianego spotkania z "Naprzodem" Lipiny.

Tradycja więc stara, ale czy jedyna? Sądzę, że tak! Oczywiście pomijam tutaj sporadyczne, współczesne próby czynione od czasu do czasu w poszczególnych polskich klubach. Na łamach oficjalnego biuletynu Międzynarodowego Związku Piłki Nożnej "FIFA News", opisując przed kilkoma laty tę naszą tradycję, zwróciłem się z prośbą: jeśli gdzieś na świecie istnieje podobny stały, piłkarski zwyczaj witania Nowego Roku - proszę o informację. Nie otrzymałem żadnej.

A więc - wszystkiego najlepszego Drodzy Zawodnicy, Trenerzy, Działacze i Sympatycy w pierwszym dniu Nowego Roku. Na tradycyjnym treningu wierzymy w hasło: "pasy - to asy"! /jk/

NOWE TWARZE NA PARKIECIE

12 grudnia komisja ZPRP pod przewodnictwem trenera piłki ręcznej mgr **Andrzeja Wiśniewskiego** z Krakowa przeprowadziła testy licencyjne dla junierek KS Cracovia: **Katarzyny Załuskiej** - bramkarki, **Anny Brzaskwini**, **Edyty Bugaj** oraz nowo

czki bardzo przeżywały grę, były skoncentrowane, a łyż po przegranych meczu świadczą chyba o dużym zaangażowaniu, profesjonalnym podejściu do gry.

Transfer definitywny i "chrzest", który zniosły z pokorą sprawił, że są zawodniczkami



Olga Harczenko. Ur. 9.12.1968. Rozgrywająca. Lubi: pop music, a także Beethovena, wszystko co słodkie, a zwłaszcza czerwone wino.



Wiktoria Tiemczenko. Ur. 2.04.1970 r., od 1987 r. etatowa kolewka młodzieżowej reprezentacji b. ZSRR. Lubi: muzykę dyskotekową, potrawy mięsne i zimną coca-cole.

pozyskanych zawodniczek z Ukrainy: **Wiktorii Tiemczenko** i **Olgi Harczenko**. Wszystkie zawodniczki uzyskały licencję na grę w ekstraklasie.

Nowe twarze w klubie to wychowanki Motoru Zaporozie (Ukraina) i trenera **Leonida Ratnera** (trener "sbornej" b. ZSRR): Wiktoria Tiemczenko i Olga Harczenko. Zadebiutowały 14 grudnia br. w wyjazdowym spotkaniu z Sośnicą Gliwice. Debiut nie wypadł okazale ze względu na brak zgrania z koleżankami i odczuwalne jeszcze zmęczenie podróżą z Ukrainy do Krakowa. Widać było, że obydwie zawodni-

Cracovii w pełnym tego słowa znaczeniu. Obydwie zawodniczki są mile zaskoczone serdecznym przyjęciem w drużynie i w klubie. Podoba im się stary Kraków, weseli i uśmiechnięci ludzie na ulicach, a także... nasz biuletyn. Obydwie są pannami, ale uważa!... już zajętymi - ich chłopcy odwieźli je do samej granicy. Obydwie są religijne, w ostatnią niedzielę były w krakowskim kościele prawosławnym. Mają nadzieję, że ich występy w Cracovii przyniosą Im i Nam - kibicom satysfakcję, czego życzy Im i sobie.

Zbigniew Zięba

II MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL SZACHOWY

(wyniki zawodników KS "Cracovia")

Turniej B

Janik Krzysztof 6 pkt (z 10 partii) miejsce 18 na 76 uczestników

Turniej C

Kawalec Katarzyna 5 pkt (z 9 partii) miejsce 12 na 46 uczestników

Gruszecki Paweł 5 pkt (z 9 partii) miejsce 17 na 46 uczestników

Czekaj Tomasz 2,5 pkt (z 9 partii) miejsce 35 na 46 uczestników

Turniej D

Kłęczar Mariusz 4 pkt (z 7 partii) miejsce 7

"ŚWIĘTE WOJNY" ANDRZEJA TURECKIEGO

- Czy pamiętasz swoją pierwszą "świętą wojnę"?

- Tak, to było w 1973 r., przegraliśmy na Wiśle 0:3. Tadek Polak strzelił wtedy piękną bramkę z 30 metrów. Ale moja "święta wojna" w pełnym wymiarze czasowym miała miejsce w roku 1974. Pierwszy mecz "O herbową Tarczę Krakowa" przegraliśmy z "Wisłą" u siebie 1:2. I tu mogę się pochwalić: jestem jedynym chyba piłkarzem Cracovii, który rozegrał w pełnym wymiarze czasowym 10 spotkań w ramach tych spotkań styczniowych.

- Jak było poza boiskiem?

- Nie ma między nami nienawiści, że ten Wiślak, a ten z Cracovii, że "Pasy tnie się najlepiej w poprzek", jak mawiał "Dziunia" czyli Krzysztof Budka. Na meczu nikt nóg nie żałował, ale nie było brutalnych złośliwych fauli. Owszem, grało się z dużą ambicją, walka była o każdą piłkę. Wyzwalało to ogromne siły: to Wiślak, to przecież trzeba. Ale po meczu zawsze było sympatyczne spotkanie, obiad czy kolacja. Miło było porozmawiać, pożartować - "ale cię ograłem", albo: "wyjmij sobie deskę z buta". Często przecież znaliśmy się od dzieciństwa, mieszkaliśmy obok siebie. Na przykład Piotrek Voigt na Floriańskiej, a ja na Małym Rynku. U Piotrka pokój gościnny zamienialiśmy w halę sportową: grało się w kosza, czy w "zośki", czasami jakiś kłosz się posypał... Do dziś zresztą z Piotrkiem utrzymujemy kontakty - serdeczny przyjaciel, wspaniały kolega.

- Ale były czasem takie sytuacje jak pojedynek Marek Podsiadło - Jerzy Kowalik, kiedy przy samej linii bocznej pokopali się strasznie, nawet pięści poszły w ruch.

- To byli wtedy młodzi zawodnicy, podekscytowani, poniosły ich nerwy. Niestety zdarzyło się, ale to była jednostkowa sytuacja. Ja takiego numeru nie miałem, ani z Musiałem, Maculewiczem, Kapką czy Kmiecikiem.

- Wiosna 1983, mecz na Cracovii i 0:0. Szybki mecz, akcja za akcją, cios za cios, ale pod bramką jedna i druga drużyna była strasznie nieskuteczna...

- Wiem do czego zmierzasz. Za moich czasów żadna z drużyn by nie podeszła: to była sportowa, czysta walka.

- Kto był najtrudniejszy do upilnowania?

- Przecież w Wiśle to cała plejada zawodników. Np. Marek Kusto rozwijający zawrotną szybkość... Nie, przecież musiałbym wymienić cały skład. Zawsze było ciężko, przy takich zawodnikach dużo trzeba było jeździć na "tyłku". Ale to przecież nie był wstyd. Ci zawodnicy wówczas ogrywali najle-

pszych piłkarzy na świecie czy w pucharach, czy w reprezentacji. Jak ja jeździłem za nimi po trawie to tamci przecież też.

- Który mecz wspominasz najlepiej?

- W 1975 r. będąc w lidze okręgowej wygraliśmy na ich stadionie 4:1. A w Wiśle były wówczas same "majstry".

- Co sądzisz o zachowaniu kibiców w czasie "świętych wojen"?

- Nie wiem skąd się wzięła u tej młodzieży taka nienawiść, chamstwo, brak wychowania. Jeśli młodzi po meczu wracają wypici, poobijani, z łańcuchami w kieszeni to gdzie są rodzice, ich kontrola. Mecz to ma być spektakl: flagi, szaliki, śpiewy. To wszystko ten spektakl tworzy, ale chamstwo jest wrogiem sportu. Niszczy widowisko, stąd m.in. puste trybuny.

- Jakie wrażenia po "świętej wojnie" old boy'ów?

- Duża satysfakcja z tej wspólnej gry, że mogliśmy jeszcze razem się pokazać. Odżywają stare znajomości, cel też był szlachetny. Jako ciekawostkę mogę podać, że w konsekwencji tego meczu zacząłem grać w... Wiśle. Otóż kilka dni później z okazji 45-lecia Jadowniczanki old boy'e Wisły grali mecz z jubilatami. W Wiśle brakło zawodników i Adam Nawałka poprosił mnie żeby zagrałem. Nie odmówiłem, co prawda chciałem odpruć "Białą gwiazdę" z koszulki, ale była wprasowana i nie dało się. Tak więc zaliczyłem gościnny występ w Wiśle, a poważnie to jestem pewien, że mecze old'boyów wejdą na stałe do kalendarza piłkarskiego.

Rozmawiał: Adam Zięba



11.11.1991r., Cracovia - Wisła, wspólne zdjęcie przed meczem.

"ŚWIĘTE WOJNY" OLD BOY'ÓW

CRACOVIA - WISŁA

1966 - 4 : 1, 1 : 1

1991 - 1 : 3, 1 : 1

KORESPONDENCJA Z WATYKANEM



Szanowny i Drogi Panie Doktorze,

Przeglądając książkę "Pierwsze mecze, pierwsze bramki" w ramach wakacyjnej lektury, myślę o Autorze i dziękując Mu za dedykację, pragnę Go również serdecznie pozdrawić i przesłać błogosławieństwo dla Niego i Jego Bliskich

Castel Gandolfo 28 lipca 1989 r.

Drogi Panie Doktorze,

Dziękuję za pierwszy egzemplarz Jego pracy "70 lat Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej", ofiarowany mi tak "ciepłą ręką", która również umieściła na nim Autorską dedykację. Dla miłośników piłki nożnej będzie to interesująca monografia.

Proszę przyjąć już teraz wraz z opłatkiem wigilijnym serdeczne życzenia świąteczne.

Z błogosławieństwem dla całej Rodziny

Watykan 25 listopada 1989 r.

Pan
Dr Janusz Kukulski
Kraków

Pan
Dr Janusz Kukulski
Kraków

Powszechnie wiadomo, że Ojciec Święty Jan Paweł II był w młodzieńczych latach czynnym sportowcem (grał na pozycji bramkarza w szkolnej drużynie gimnazjalnej w Wadowicach, uprawiał turystykę górską i wodną, zaś zamiłowanie do nart pozostało Mu do dnia dzisiejszego), obecnie zaś równie żywo interesuje się sportem, także wyczynowym, szczególnie preferując piłkę nożną. Znane są Jego odwiedziny w słynnych klubach sportowych (np. w CE Barcelona), wizyty w Watykanie całych ekip sportowych. "Usportowiony" papież - co poczytujemy sobie za ogromny zaszczyt - jest kibicem "Cracovii"! Dał temu wielokrotnie wyraz m.in. przyjmując złotą honorową odznakę jubileuszu 75-lecia Klubu w 1981 roku oraz w wypo-

wiedzi udzielonej znanemu piłkarzowi Wisły, Olimpii i reprezentacji Polski - Piotrowi Skrobowskiemu, podczas specjalnej, sportowej audiencji w Watykanie. Cytujemy za nr 99/100 "Tempa" z 22-25 XII 1980 r.: "...w rozmowie, w której Ojciec Święty zaskakiwał nas znakomitą znajomością futbolu, dowiedziałem się, że Jan Paweł II kibicował zawsze Cracovii..."

Nie tylko o żywym zainteresowaniu piłkarstwem, ale przede wszystkim o wielkim talencie i kulturze świadczą osobiste listy od Papieża, które otrzymał Janusz Kukulski jako podziękowanie za przesłane Jego Świątobliwości książki piłkarskie, których był autorem.



Szanowny Panie,

Wraz z życzeniami wielkanocnymi przesyłam serdeczne podziękowanie za ofiarowane mi książki "80 lat - Cracovia - 1906-1986" i "Pierwsze mecze, pierwsze bramki". Dziękuję też za Autorską dedykację. Szczęść Boże!

Szanowny Panie Prezesie,

Czuję się zaszczycony przyznaniem mi "Złotą honorową odznaką Jubileuszową 85-lecia Klubu" CRACOVIA.

Dziękując za to wyróżnienie, przesyłam serdeczne życzenia: Szczęść Boże! dla zasłużonego i dziś już historycznego Klubu. Dobre wyniki Jego sportowców, podnoszą na duchu wszystkich związanych z Krakowem.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami także dla Pana Doktora Janusza Kukulskiego

Watykan 11 listopada 1991 r.

Ks. Stanisław Dziwisz
Ks. Stanisław Dziwisz

Pan
Dr Józef Kalita
Prezes Klubu Sport. CRACOVIA
P.O. Box 837
30-960 Kraków 1
POLSKA

- Jakie były początki Twojej kariery sportowej?

- Zacząłem grać w Łódzkim Klubie Sportowym w 1975 roku. Do klubu przyjął mnie mój pierwszy trener, p. Mieczysław Szulc. Później było wielu szkoleniowców, m. in. pp. Grzywacz i Tylek. Do kadry pierwszego zespołu awansowałem za czasów Zygmunta Gutowskiego, a stałe miejsce w pierwszej jedenastce znalazłem, gdy drużynę objął Leszek Jezierski "Napoleon".

- Pracowałeś więc z wieloma trenerami, którego cenisz najwyżej?

- Zdecydowanie Leszek Jezierski. "Napoleon" to wspaniały człowiek i trener. Zna się na swoim fachu znakomicie, a ponadto umie wytworzyć dobrą atmosferę w zespole.

- Grasz już parę ładnych lat w piłkę. Masz sporo doświadczeń. Powiedz, który z napastników był dla Ciebie trudnym do ogrania przeciwnikiem?

duża indywidualność, biegał po całym boisku, a mnie zostawiał "swojego" pomocnika. Dzięki temu mogłem się wykazać, bowiem jako obrońca miałem wtedy dużo pracy...

- Którego z piłkarzy najbardziej cenisz?

- Zawsze moim idolem był Stanisław Terlecki. Jeszcze jako junior przychodziłem oglądać jego mecze. Szkoda, że nie mogę grać tak jak on. Miałem jednak przyjemność grać z nim przez pewien czas w jednej drużynie, gdy wrócił z USA do kraju.

- Twój najlepszy mecz to...

- Z pewnością debiut za czasów trenera Jezierskiego przeciwko Pogoni Szczecin na naszym stadionie w Łodzi. Inna sprawa, że nie lubię grać na stadionie ŁKS-u. Jest to duży obiekt, przychodzi tam mało osób, słychać wszystkie głosy i hasła. Nie jest to dobra atmosfera do gry. Co innego na Widzewie, gdzie

zaskoczony. Przychodząc tutaj myślałem, że klub drugoligowy to też zawodo-
stwo. W ŁKS-ie np. na zbiórce wszyscy musieli być godzinę wcześniej, każdy miał swój sprzęt na swojej półce, tu zaś wszystko jest w jednym koszu i dopiero trzeba swego stroju szukać.

- Przeszedłeś do outsidersa II ligi. Czy nie czujesz, że rozmieniasz się na drobne?

- Byłem zmuszony gdzieś grać. W wieku 28 lat półroczna przerwa to praktycznie koniec kariery. Akurat trafiła się Cracovia, więc jestem i będziemy walczyć.

- Właśnie, jak oceniasz szanse Cracovii?

- Nie chciałbym być źle zrozumiany, ale to trudna sytuacja. Sprowadzam się do Krakowa z rodziną, grę tu traktuję poważnie, nie mam zamiaru przejść "obok sezonu". Chciałbym pomóc Cracovii, było nie było jednemu z najbardziej zasłużonych dla polskiej piłki

MAREK OGRODOWICZ:

"Chciałbym pomóc Cracovii"

- Ciężkie boje toczyłem ze Sławomirem Chłaskiewiczem. Zawsze grałem "na niego" i to zarówno gdy występował w Widzewie, jak i w Śląsku. Na przeciwnym biegunie stawiam Hawrylewicza i Leśniaka z Pogoni Szczecin. Miło wspominać grę przeciw nim. Parę razy grałem przeciwko Dziekanowskiemu. Odpowiadał mi on ze względu na to, że był zawodnikiem technicznym, a nie szybkościowym. Nie takim wariatem, który wypuszcza piłkę do przodu i za nią potem goni. Zresztą zawsze wolę grać przeciwko graczom technicznym i spokojnym.

- A w ŁKS-ie kto był Twoim najlepszym partnerem?

- Cała nasza defensywa, czyli Chojnacki, Różycki, Wanclewski i ja to była dobra formacja. Długo graliśmy w stałym składzie i dobrze się rozumieliśmy. Ponadto bardzo lubiłem grać z Rysiem Robakiewiczem. Jest to zawodnik niesamowicie spokojny. Nigdy nie powiedział złego słowa gdy ktoś stracił piłkę, a w trudnych chwilach zawsze podbiegał i poklepał po ramieniu. Krótko mówiąc: "dusza człowiek". W pewnym sensie dobrze grało mi się z Jackiem Ziobrem. Ja zazwyczaj grałem na lewej obronie, Jacek zaś nominalnie na lewej pomocy. Ziobier jak wiadomo znakomity gracz,

na typowo piłkarskim stadionie jest zawsze ostra walka. Lubię też grać na Śląsku.

- A najgorszy mecz?

- Z żadnego meczu z Olimpią w Poznaniu nie byłem nigdy zadowolony. O tym w Rzeszowie z Resovią też będę chciał zapomnieć.

- Rzeczywiście Twój debiut u nas nie wypadł okazale...

- Jak zorientowałem się jak tu się gra, od razu zdałem sobie sprawę, że będę zbierał cięgi. A grać musi cała drużyna, piłka to gra zespołowa. Trzeba też wziąć po uwagę, że miałem dwa miesiące przerwy w treningach. Miałem zakaz trenowania w ŁKS-ie z pierwszym i drugim zespołem wydany przez trenera Łazarka.

- Grałeś w I lidze, teraz zetknąłeś się z piłką drugoligową. Czy różnice są znaczne?

- O tak, bardzo. Może nie trafiłem na najlepsze mecze, ale to była profanacja futbolu, kopanina... A jeśli chodzi o sprawy organizacyjne to jestem bardzo

klubów.

- Jesteś wypożyczony do czerwca 1992 roku. Czy gdyby udało się Cracovii zbudować niezły zespół, gdybyście byli rewelacją rundy wiosennej i wyszli z dołka zostałbyś w Krakowie na dłużej?

- Nie mogę teraz na to pytanie odpowiedzieć. Opuściłem dom i ŁKS po raz pierwszy i jest to dla mnie swoisty sprawdzian. Dopiero później będę coś mógł o tym powiedzieć.

- Romawialiśmy tyle o piłce, czy masz jakieś inne hobby?



- W tych czasach trudno mieć czas na hobby. Moje życie koncentruje się wokół rodziny. Mam żonę Annę i dwóch synów: 6-letniego Piotra i 2-letniego Stasia. Prowadzę ponadto razem z ojcem interes w branży dziewiarsko-krawieckiej.

- Dziękujemy za rozmowę.

SEKCJA SZERMIERCZA

Kierownik Sekcji: inż. Tadeusz Wojczuk
Trenerzy: Rafał Komorowski i Piotr Hammer

Czołowi zawodnicy: Krzysztof Wójcik, Klaudia Kosowska, Anna Zielińska, Beata Baca, Katarzyna Janur, Joanna Filipkowska, Konrad Sikora, Adam Pęczek, Michał Bajcar

Założona w 1945 r., działała początkowo przez 2 lata. Brak odpowiedniej sali i bardzo kosztownego sprzętu spowodował zawieszenie działalności sekcji, a zawodnicy zasilili inne krakowskie kluby.

Reaktywowana uchwałą walnego zgromadzenia 21 listopada 1957 r. sekcja bierze początek z koła Start Stare Miasto. Działała do 1970 r. Do tego roku na uwagę zasługują wyniki Cracovii (mimo kłopotów z salą i kosztownym sprzętem). Pięciokrotnie z rzędu vicemistrzostwo Polski Seniorek we florecie kobiet 1961-65, trzecie miejsce w 1960 r. przez w/w drużynę we florecie kobiet, vicemistrzostwo indywidualne wywalczone przez Genowefę Stawarżową.

Po krótkiej przerwie w 1971 r. sekcja wznowia działalność dzięki inż. Tadeuszowi Wojczukowi i współpracy inż. Ryszarda Małuskiego oraz Baliczyskiej. Szkoleniem zajęli się byli zawodnicy - Stawarżowa, Wojtała, Rutkowski, Okarmus, Sarapata. Później, w 1980 r., nadszedł wielki sukces - srebrny medal Ludomira Chronowskiego w szabli drużynowo na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie, poprzedzony mistrzostwem

Polski oraz vicemistrzostwem Polski w 1979 r.

Natępne sukcesy to vicemistrzostwo Polski w 1984 r. Ewy Skrobotówniej oraz trzecie miejsce L. Chronowskiego w latach 1982-85.

Obecnie w Cracovii trenuje ok. 60 zawodniczek i zawodników, w tym wielki talent - dwukrotny mistrz Polski juniorów - Krzysztof Wójcik. Jeśli znalazłby bardzo dobrą opiekę ze strony trenera oraz sponsora, byłaby szansa, aby zakwalifikował się na I.O. w Barcelonie!!! Warto zainwestować!

Nabór do sekcji odbywa się przede wszystkim w Szkole Podstawowej nr 15.

Warunki do treningów są trudne, brak odpowiedniej sali. Zawodnicy trenują w Szkole Podstawowej nr 15. Brak odnowy biologicznej.

Wydatki na sekcję - klubu nie kosztują ani grosza. Sekcja wydaje rocznie około 60 mln zł. W I półroczu sekcja otrzymała od Rady Miejskiej - 25 mln zł, od różnych przedsiębiorstw ok. 16 mln zł, resztę pokrył OZSz w postaci opłat za wyjazdy na zawody.

Zawodnicy używają sprzętu produkowanego w Poznaniu i Górze Kalwarii.

Chętni, którzy chcą się zapisać do sekcji szermierczej proszeni są o kontakt w czasie treningów:

PONIEDZIAŁEK - WTOREK 16 - 19 ul. Kościuszki 24

ŚRODA - CZWARTEK - PIĄTEK 16 - 19 ul. Kluczborska 3 w Szkole Podstawowej nr 15.

Opracował: *Mariusz Krawczyk*

W PIERWSZEJ

DRUŻYNIE (1956-1991)

Najwięcej meczy w I drużynie rozegrały następujące piłkarki ręczne (pierwsza liczba - mecze, druga - zdobyte bramki; stan na 16 XII 1991r.):

1. Kazimiera Węgrzyn-Tomaszewska (1974-87) 741 2602
2. Lidia Siodlak (1975-87) 719 2654
3. Małgorzata Holda (1979-91) 644 1223
4. Grażyna Bryhcy-Jędrzejczyk (1968-83) 630 720
5. Krystyna Wajda-Tobik (1966-81) 602 1253
6. Maria Wnęk-Karaś (1977-nadal) 560 1592
7. Jolanta Kotarba-Wojtoń (1976-87) 508 595
8. Boguśława Dąbrowska (1979-) "B" 478 7
9. Alicja Górecka-Główczak (1979-87) "B" 477 1
10. Anna Hajduk (1982-90) 434 644
11. Ilona Serczyk-Sasnał (1977-87) 419 655
12. Bronisława Toboła-Smołek (1957-71) 408 990
13. Wanda Wójcik (1983-88) 363 1373
14. Beata Golik-Filip (1981-89) 351 1470
15. Barbara Głajcar-Melnyczuk (1957-70) 346 50

Z obecnej drużyny:

45. Kinga Sadowska	141 392
55. Elżbieta Parzychowska	93
56. Barbara Tochowicz	89 148
62. Barbara Lappe	67 165
63. Iwona Horabik	64 42
64. Danuta Płaskonka-Hajduga "B"	64
68. Beata Grochala-Ermel	49 47
78. Anna Słomka	27 120
87. Elżbieta Grzegorzewska	18 6

W l. 1946-85 trzykrotnie zmieniał się czas gry; od 2x15 min., poprzez 2x20 i 2x25, do 2x30 min. "B" - bramkarki.

Zestawił: inż. Jerzy Łudzik

SEKCJA LEKKIEJ ATLETYKI DZISIAJ

Kierownik sekcji: vacat

Trenerzy: mgr Roman Kołodziej, mgr Jacek Majka

Zawodnicy: 3 seniorów: Agnieszka Blitek, Robert Gawęda, Tomasz Kwiecień oraz 20 junierek i juniorów.

Tylko o miesiąc młodsza od najstarszej sekcji Klubu - piłkarskiej, sekcja lekkiej atletyki, niegdyś drużynowy mistrz Polski, mogąca poszczycić się wieloma mistrzami i reprezentantami Kraju - dziś w cieniu, trochę zapomniana - ale trwa, żyje.

Nastawiona głównie na trudną i nieefektywną pracę z młodzieżą, która jednak dzięki wielkiemu zaangażowaniu szkoleniowców przynosi pewne efekty. Oto najlepsze rezultaty 1991 roku: na młodzieżowych mistrzostwach Polski - piąte miejsce Agnieszki Blitek w rzucie oszczepem i siódme Roberta Gawędy w dysku; na ogólnopolskiej

spartakiadzie młodzieży - ósma lokata Tomasz Kwietnia w pchnięciu kulą; trzy pierwsze miejsca: T.Kwietnia (kula, dysk) i Marcina Wójcika (oszczep), dwa drugie: Adama Jurasa (oszczep) i M.Wójcika (kula), trzecie miejsce Leszka Tajsa (oszczep); na międzynarodowych mistrzostwach Krakowa: pierwsze miejsce w oszczepie, drugie w kuli dla A.Blitek, trzecie miejsce dla T.Kwietnia w kuli; na Wojewódzkiej Spartakiadzie Młodzieży: dwa pierwsze miejsca T.Kwietnia (kula i dysk), dwa drugie M.Wójcika (kula, oszczep).

Sekcja kontynuuje tradycje organizacji memoriału im. dr A.Moroza, wybitnego działacza klubu i sekcji. W przygotowaniu stadionu do tych zawodów zawodnicy wykonali społeczną pracę wartości ponad pięciu milionów złotych; ponadto sekcja zorganizowała dziesięć tradycyjnych czwarków lekkoatletycznych dla początkujących dzieci i młodzieży.

W tych trudnych dla sekcji czasach otuchą napawa bardzo dobra współpraca z Krakowskim Okręgowym Związkiem Lekkiej Atletyki, a zwłaszcza z jego prezesem Edwardem Stawarżem. Wyróżniający się zawodnicy uczestniczą w obozach organizowanych przez KOZLA, a także otrzymują niezbędny sprzęt. Życzącym dla sekcji jest również dyrektor T.Rutkowski z Urzędu Miasta - otrzymywane dotacje pozwalają na istnienie sekcji.

Sekcja apeluje do wszystkich młodych - przyjdźcie, sprawdźcie się w "królowej sportu", w lekkiej atletyce! Oczekujemy na Was aż do końca marca przyszłego roku na stadionie w każdy wtorek i czwartek od godziny 15, a w soboty od godziny 11-tej. Liczymy też na pozyskanie społecznych działaczy, dziś sekcja niestety nie ma ani jednego, a przecież są tak potrzebni. **Serdecznie zachęcamy do wspólnej pracy!** /jk/

MISS FOTO



Danuta PŁASKONKA-HAJDUGA. Wychowanka Cracovii, w I drużynie 64 mecze. Wykształcenie średnie zawodowe. Hobby: gotowanie; specjalność domu: tuńczyk z makaronem.

HURT ← **FIRMA ZETA** → **DETAL**

poleca:

- ☆ artykuły gospodarstwa domowego
- ☆ artykuły drzewne: boazerie, listwy, tralki
- ☆ artykuły elektryczno-metalowe RTV
- ☆ zegary ścienne itp

Poszukujemy dostawców krajowych oraz bezpośrednich importerów!!!

Kraków, ul. Wybickiego 54

(Azory przy Wiadukcie)

SPROSTOWANIE

W ostatnim numerze biuletynu z winy redakcji na liście strzelców bramek dla Cracovii II (klasa A, juniorów) zabrakło Witolda Tokarskiego, który zdobył 7 bramek.

Przepraszamy!

NIEDYSKRECJE...

Biuro Turystyki "Astrum" - składając najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim spod znaku "pasów" - zaprasza do swojego biura (ul. Krzywa 13, tel. 21-82-99) proponując wycieczki zbiorowe i indywidualne do wielu krajów na czterech kontynentach. Dla Zawodników i Sympatyków "Cracovii" - szczególnie miła obsługa oraz wiele uśmiechów. Zapraszamy!

* * *

Miłym zaskoczeniem dla pięciu zawodników "Cracovii", startujących w II międzynarodowym festiwalu szachowym "Cracovia 91" była wizyta przedstawicieli Zarządu Klubu i Sekcji Informacyjno-Organizacyjnej podczas jednej z rund turnieju. Wszyscy nasi zawodnicy otrzymali życzenia i odznaki klubowe "Cracovii". Równie mile zaskoczony był podobnym, tym razem bardziej piłkarskim upominkiem sędzia główny festiwalu, p. Zygmunt Ryll, od lat wierny kibic "pasów".

* * *

Od poniżej przedstawionych wydarzeń minęło co prawda już trochę czasu, ale dla kronikarskiej dokładności należy poinformować o: spotkaniu prezesa Klubu z przewodniczącym Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, p. Pamulą (współpraca zapowiada się naprawdę dobrze!); spotkaniu Zarządu Klubu (w prawie pełnym składzie) z przedstawicielami Wydziału Kultury Fizycznej Urzędu Wojewódzkiego i "Krakowianki" w sprawach dotyczących lodowiska. Na następne spotkanie przedstawiciele "Krakowianki" już nie przyszli! W tej sytuacji odbyło się wspólne zebranie Zarządu Krakowskiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie, KKS "Olsza" i naszego Klubu. Z cenną i korzystną dla "pasów" inicjatywą wystąpiła "Olsza", co wobec faktu, że większość terenu na którym stoi lodowisko jest własnością Kolei - stwarza obiecujące perspektywy. Więcej szczegółów dalszych wspólnych zamierzeń zostanie podane na najbliższej konferencji prasowej, organizowanej przez KOZHL.

TURNIEJ HOKEJOWY

W dniach 27-30 XII 1991 r. na lodowisku przy ul. Siedleckiego odbędzie się turniej hokejowy młodzików (rocznik 1976) z udziałem Cracovii, Podhala Nowy Targ i dwóch drużyn z terenów b. ZSRR. Serdecznie zapraszamy!

Wydawca: K. S. CRACOVIA 31-111 Kraków ul. J. Kałuży 1

Redaguje Sekcja Informacyjno-Organizacyjna w składzie: Janusz Kukulski (redaktor naczelny), Mariusz Krawczyk, Marek Styrski, Artur Horain, Adam Zięba. Dyżury członków sekcji odbywają się w każdy poniedziałek w godz. 16.00-18.00 (ul. Kałuży 1). Biuletyn znajduje się w stałej sprzedaży w sekretariacie Klubu.

Druk: Zakład Poligraficzny Andrzej Kozień, Bolechowice 220, tel. 11-43-55 w.325, 33-57-66